

FILIP DOROSZEWSKI

(Warszawa)

## ESEJE LENGAUERA O DIONIZOSIE\*

Ostatnich kilkanaście lat było dla polskiego czytelnika zainteresowanego rodzimymi badaniami nad Dionizosem bardzo łaskawe. Gdyby ograniczyć się tylko do monograficznych publikacji z imieniem boga w tytule, w porządku chronologicznym należałoby wymienić książki *Dionizos w Rzymie* Danuty Musiał, następnie *Dionizos – Agathos Daimon* Joanny Rybowskiej oraz *Mit Dionizosa w poezji greckiej od Homera do Eurypidesa* Bartłomieja Bednarka<sup>1</sup>. A przecież ukazywały się w tym czasie także prace polskich badaczy, które Dionizosa w tytule wprawdzie nie miały, traktowały jednak o nim nader obszernie. Za dobry przykład posłużyć tu mogą *Sympozjon, czyli wspólne picie* Marka Węcowskiego czy *Bios – thanatos – bios. Semiofory orfickie z Olbii i kultura polis* Lecha Trzcionkowskiego<sup>2</sup>. Ta pomyślna tendencja nie zatrzymuje się, jak pokazuje najnowszy ważny wkład w studia nad tym bogiem. Oto w r. 2020 oficyna Homini wzbogaciła swój katalog wydawniczy o kolejną (po książkach Rybowskiej i Bednarka) monografię poświęconą bogu wina, misteriów i kosmicznego ładu. Książka nosi tytuł *Dionizos. Trzy szkice*, a jej autorem jest Włodzimierz Lengauer – uczony, którego badania zawsze koncentrowały się na religii starożytnych Greków, a szczególnie na postaci Dionizosa.

Książka, zgodnie z wyrażonym przez autora we wstępie zamysłem, odbiega formą od tradycyjnie pojętego opracowania naukowego. Głównemu tekstowi nie towarzyszą przypisy, a w miejscu zwyczajowego zestawienia przywołanej literatury przedmiotu znajduje się swego rodzaju przewodnik bibliograficzny podzielony według poruszonych zagadnień. Dodać od razu należy, że *Trzech szkiców* nie można mimo to nazwać ani podręcznikiem, ani wydawnictwem popularnonaukowym. Wysoki stopień problematyzowania wykładu, a także częste formułowanie subiektywnych wniosków

---

\* Włodzimierz Lengauer, *Dionizos. Trzy szkice*, Homini – Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2020, 230 s.

<sup>1</sup> D. Musiał, *Dionizos w Rzymie*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2009; J. Rybowska, *Dionizos – Agathos Daimon*, Wydawnictwo UE – Homini – Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Łódź – Kraków 2014; B. Bednarek, *Mit Dionizosa w poezji greckiej od Homera do Eurypidesa*, Homini – Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2015.

<sup>2</sup> M. Węcowski, *Sympozjon, czyli wspólne picie. Początki greckiej biesiady arystokratycznej*, Sub Lupa, Warszawa 2011 (wyd. II 2014; wyd. angielskie: *The Rise of the Greek Aristocratic Banquet*, Oxford University Press, Oxford 2014); L. Trzcionkowski, *Bios – thanatos – bios. Semiofory orfickie z Olbii i kultura polis*, Sub Lupa, Warszawa 2013.

nadają raczej *Trzem szkicom* charakter naukowego eseju – przystępna forma niesie tu zaawansowane treści.

Pierwszy z pomieszczonych w książce szkiców nosi tytuł *Dionizos w świecie ludzi*. Autor omawia w nim, w jaki sposób manifestuje swą obecność wśród śmiertelników bóg znany jako „najbardziej objawiający się” (ἐπιφανέστατος)<sup>3</sup>. Mowa tu więc o misteriach, winie, bachicznym szale, związkach boga z darami Afrodyty, a także o jego cywilizatorskiej misji. Osobne miejsce znajdują patronat, jaki bóg sprawował nad Atenami, oraz jego kult w innych *poleis*, szczególnie w Elidzie. Ze względu na niezwykle istotny wpływ *Bachantek* Eurypidesa na kształtowanie się wyobrażeń o Dionizosie tak w starożytności, jak i w czasach współczesnych, na szczególną uwagę w pierwszym szkicu zasługuje zwięzłe studium problematyki tej tragedii. Lengauer zwraca najpierw uwagę na anachroniczność współczesnych odczytań utworu jako sztuki sprzyjającej sprawie emancypacji kobiet lub przeciwnie – mizogonicznej, a następnie pomaga czytelnikowi spojrzeć na nią oczami starożytnych, umieszczając jej treść w szerszym kontekście mitu tebańskiego, odbiorcom poezji Eurypidesa doskonale przecież znanego. *Bachantki*, podsumowuje Lengauer, uczą, że Dionizos, choć tak człowiekowi bliski, reprezentuje świat, którego istota wymyka się ludzkiej logice. Uparto stosowanie jej kryteriów i odrzucenie komunii z bogiem, jaka dokonuje się poprzez zawieszający codzienny porządek szal bachiczny, nie są drogą do ocalenia ziemskiego ładu. Wręcz przeciwnie – prowadzą do jego rozpadu.

Szkic drugi zatytułowany jest *Dionizos w świecie bogów*. W jego początkowych partiach autor skupia się na naświetleniu dających się najwcześniej uchwycić wierzeń greckich związanych z Dionizosem. Obok wzmianek u Homera i Hezjoda ważną rolę pełni tu pierwszy z *Hymnów homeryckich*, stając się punktem wyjścia do dyskusowania takich zagadnień jak narodziny i dzieciństwo boga, etymologia jego imienia, związek z winem, polimorficzność, wyjątkowa więź z Zeusem, relacja z Ariadną, a także sprowadzenie na Olimp Hefajstosa – najważniejszy (bo przekładający się na kosmiczny ład) dowód potęgi Dionizosa. Wątek Tezeusza i Ariadny prowadzi autora do frapującej kwestii religii minojskiej, co z kolei otwiera fascynującą dyskusję nad Dionizosem Chtonicznym, orfizmem i Dionizosem-Zagreusem. Dyskusja ta, związana z postawioną we wstępie do książki tezą o istotnym wpływie teologii dionizyjskiej na teologię chrześcijańską, z pewnością stanowi najoryginalniejszy i najbardziej wciągający moment Lengauerowego *Dionizosa*. Nie tylko bowiem porządkuje znane dotychczas ustalenia, ale nie stroni też od śmiałych prób wskazania głębszego sensu, jaki się z nich wyłania, co – wobec popularności modelu uprawiania humanistyki jako sztuki triumfalnej dekonstrukcji – może być dla badaczy ważną zachętą do wysiłków w odkrywaniu prawdy, nawet jeśli dochodzenie do niej jest mozolne i obarczone ryzykiem pomyłki. Refleksja nad licznymi komplementarnymi *mythoi* o wielokształtnym, androgynicznym, trzykroć urodzonym bogu, o synu Zeusa

<sup>3</sup> Ten tytuł pojawia się w inskrypcjach, np. CIG 3979. O Dionizosie jako bogu epifanii zob. np. W. F. Otto, *Dionizos. Mit i kult*, przeł. J. Korpanty, Sub Lupa, Warszawa 2017, s. 91–98.

i Semele, a zarazem synu Zeusa i Persefony, o synu Zeusa jednocześnie z Zeusem tożsamym, prowadzi Lengauera do konstatacji, że w swym najgłębszym wymiarze Dionizos jest w świecie greckim bóstwem najwyższym i najważniejszym, bóstwem, z którego świat w całej swej złożoności się wyłonił i w którym w końcu także się na powrót skupi, bóstwem pierwszym i ostatnim. Bóstwem jedynym.

Ostatni szkic, *Dionizos w świecie przyrody*, traktuje nie tylko o przyrodzie dzikiej, ale także o tej, którą człowiek włączył w krąg swojej cywilizacji. Nie mniej istotny jest tu wątek ludzkiej biologiczności. Dionizos to nie tylko płodność, ale często beztroška seksualność, także homoerotyczna. Rozkosze fizycznej miłości łączą się ściśle z innym darem Dionizosa – uprawą winorośli i spożywaniem wina. Jednak jak przekonuje Lengauer, wino nie jest najpierwotniejszą domeną boga. Jako boski towarzysz (πάρεδρος) Wielkiej Matki Bogów i Demeter Dionizos włada całą sferą przyrody z rolnictwem włącznie. O wpływie na świat fauny świadczą zarówno zoomorficzne epifanie boga (byk, lew), jak i otaczające go zwierzęta – tygrysy, rysie, pantery, jelenie. Władztwo nad przyrodą dziką i ucywilizowaną obrazuje skrajności natury Dionizosa – będąc łagodny dla wyznawców, bywa on (i jego orszak) okrutny dla tych, którzy nie chcą uznać w nim boga – ale także pokazuje, że jest on bogiem całości ludzkiego świata.

Fascynujące zagadnienie wszechdionizyzmu świata greckiego powraca w zakończeniu książki. Lengauer umiejętnie pokazuje, że antyczne umysły nie widziały nieprzekraczalnych sprzeczności pomiędzy – różniącymi się przecież między sobą – obrazami boskości w poezji, filozofii i kultach politycznych. Wręcz przeciwnie: postrzegały owe przekazy jako komplementarne. Tendencji, którą współczesna nauka określa politeizmem, zawsze towarzyszyło w łonie greckich wierzeń niesprzeczne z nią przekonanie o głębokiej jedności i wewnętrznej harmonii Bytu. Przeprowadzony przez Lengauera na kartach książki wywód wskazuje, że Dionizos, syn Zeusa, ale i z Zeusem tożsamy, a więc swój własny ojciec, jest w greckich wyobrażeniach Bytu jego pierwotnym źródłem i ostatecznym kresem. Nie może zatem dziwić, że po tej konstatacji autor cytuje jednym tchem słowa Jezusa z Ewangelii Janowej (10, 30): „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”, wskazując w ten sposób, że na poziomie najgłębszych intuicji teologia chrześcijańska zgadza się z wierzeniami Greków. Sądzę, że zgodziliby się z tą tezą także Ojcowie Kościoła, którzy, występując gwałtownie przeciw sprawowaniu pogańskiego kultu, jednocześnie dobrze wyczuwali, że przed przyjściem Chrystusa Grecy uczestniczyli już jakoś w Objawieniu poprzez swą własną religię.

Podsumowując, w *Trzech szkicach* czytelnik otrzymuje lekturę przystępną, a jednocześnie imponującą zakresem poruszonych tematów. Lekturę, dodajmy, inspirującą, która nie ogranicza się jedynie do streszczenia stanu wiedzy, ale – co bardzo cenne – proponuje konkretną, dobrze uargumentowaną wizję roli Dionizosa w świecie greckim. Ze względu na swą zwięzłość i lżejszą formę książka będzie przy tym doskonałym punktem wyjścia dla tych, którzy z antycznym Dionizosem chcą się dopiero zapoznać. W kolejnych wydaniach (to już apel do wydawcy) kwestią zasadniczą byłoby opatrzenie tekstu szczegółowym indeksem, który pomógłby

sprawniej poruszać się w gąszczu przywołanych miejscowości, imion, przydomków, zjawisk itd. Można by również ujednoczyć sposób cytowania tekstów greckich, które obecnie pojawiają się raz w transkrypcji, raz w oryginale, czasem zaś równolegle w obydwu formach. Dodanie indeksu i ujednoczenie zapisu greki uczyniłoby książkę jeszcze użyteczniejszą.

*f.doroszewski@uksw.edu.pl*

#### ARGUMENTUM

*Censura libri Vladimiri Lengauer de Dionyso et cultu Dionysiaco apud antiquos.*



Ten utwór jest dostępny na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0), która umożliwia nieograniczone korzystanie, rozpowszechnianie i kopiowanie utworu pod warunkiem odpowiedniego oznaczenia autora i źródła.  
Zob. <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>